

DRWECA

z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Pocztą wysyła się dla abonentów miesięcznie z dopłatą 1,20 zł.
Kwartalnie wysyła się z dopłatą 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o.p. w Nowemiastku.



Cena ogłoszeń: Wzrost w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 8-linowej 20 gr., na 1 stronie 30 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (linia) 20 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 2.

Adres intyg.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII.

Nowemiasto-Pomorze Wtorek dnia 20 września 1932

Nr. 111

Jawne kolportowanie bezbożnictwa.

Na pisma masonskie nie ma konfiskaty?

Sanacja niszczy wrogów katolików i wierzących, że jest zyciowo usposobiona dla Kościoła kat. i religii kat. Na powstające wszędzie powątpiewania i obawy odnośnie do tej materii ma gotową odpowiedź: „Przecież, co chcecie, Kościół kat. za rządów sanacji ma wszelką swobodę, udziela się w szkołach religijnych, nikomu z katolików nie zabrania się wyznawać jawnie jego wiary”. Temi argumentami operuje stale sanacja, jeżeli się jej zarzeka nieprzychylnie odnośnie do Kościoła kat., a przede wszystkim i skutecznie. Są bowiem tacy, którym one występują dla uspokojenia wyciekających dusz i obaw. A tymczasem w rzeczywistości, jeżeli gdzie, to tu właśnie panuje mroźna i zawzięta. Pod płaszczykiem bowiem tej rzekomej tolerancji, a zdawać by się miało nawet mogło — azyliści dla Kościoła kat., rozmaite czynności sanacyjne nie waha się pekatnie, okrutną drogą wnoszą rezolucje, dezorientacji, ba nawet wyrażają niezawisłość do Kościoła kat. i religii w ogóle. Jest to taktyka bardzo mądra, w myśl owej biblijnej przypowieści o owym gospodarzu, któremu, gdy spał, wiatr wziął kątek między przynętą. Dowodów na to jest dużo, a jednym z nich to sprawa, którą ponownie poruszamy. A mianowicie, na naszych dworcach w i. z. „Rachni” i po klasach sprowadza się pismo „Polska Wolność”, zionące wprost każdą w niej zawartą literą niezawisłości do religii kat. i Kościoła kat. i w ogóle do całego światopoglądu chrześcijańskiego.

W artykule np. „O światopoglądzie chrześcijańskim” autor stawia religię chrześcijańską niżej nawet od religii pogańskich. Tak mu ona wstrętna, że, nie chce nawet wprost rozstrzygnąć poszczególnych, jak pisze, „absurdów” (głupstw) chrześcijaństwa, światopoglądu, gdyż całe chrześcijaństwo w jego mniemaniu jest „wykoszlawieniem zdrowego rozsądku, czego, im prędzej się społeczeństwo pozbydzie, tem lepiej dla niego”.

W innym artykule znów tego samego numeru p. t. „Dlaczego zostałem bezwyznaniowcem?” autor wyraża koczownicze i religijne kat. — a wychwała w najpoczątkowych barwach bezbożnictwa. Cieszy się — jak z naciskiem zaznacza, że został bezwyznaniowcem, który „nie marnuje czasu na klepanie paciery, chodzenie do kościoła, gdzie wszystko jest kłamstwem i obłudą. Cieszy się, że się wyzwolił z niewoli duchowej, że już więcej się nie lęka ani staruszków bogów ani zasmolonych djabłów ani śmierci nawet, bo wie, że za śmiercią wszystko koniec”. Nie straszna mu ani myśl, że w ten sposób stał się tylko wyższym gatunkiem zwierzęcia — bo wyraża pisze: „Przecież wolę być myślicielem bydlęcim, które w nic nie wierzy, niż mniemac o swym boskim pochodzeniu”. A nietylko wrogie religii i Kościoła idee zawiera rzeczony pismo, ale również i obecna ustrojowa społeczność, propagując wyrażony balsemizm w takim n. p. artykule jak „Gospodarstwo indywidualne i kolektywne”. Kolportowanie takiego pisma po dworcach kolei państwowej jest czemś wielce niepokojącym, a bardziej jeszcze szkodliwym, ze względu na osobę redaktora, którym jest Tadeusz Wieniawa-Długoszowski, wybitny sanator.

Dziwnym chyba się wydawać musi każdemu, że cenzor warszawski, tak skwapliwie konfiskujący pisma polskie, iż bezbożną, bluźnierczą bibulią aż dotąd się w ogóle nie zainteresował i jej nie skonfiskował. Przecież religia rzymsko-kat. ma zagwarantowane prawa w konstytucji, a nowy kodeks karny za bluźnierstwo przewiduje z art. 173 § 39 karę od 6 miesięcy do 3 lat więzienia. A we wyżej cytowanym piśmie zawarty jest cały stak szyderstw

i bluźnierstw kościoła i religii kat. a nawet samego Boga. Tu miałaby sanacja dobrą sposobność do wykazania, że sprawa Kościoła kat. na serio bierze, a cenzor miałby właściwe pole do działania.

Europa nie chce zapłacić wszystkich swoich długów Ameryce.

Jeden miliard zamiast jedenastu.

Wiedeń. „Neues Wiener Abendblatt” donosi, że europejscy interesodawcy finansowi opracują propozycje pod adresem Ameryki.

Propozycja ta przewiduje zapłacenie jednego miliona dolarów za rzecz Stanów Zjedn. zamiast 11 miliardów, które państwa europejskie winne są razem Ameryce. Angielski interesodawca finansowy, dyrektor Banku Angielskiego Norman Montagu, przedstawił już bankierom amerykańskim plan powyższy i poinformował także o nim rząd amerykański.

Suma jednego miliona dolarów ma być uzyskana drogą pożyczki amerykańskiej, sfinansowanej na 4 i pół proc. W ten sposób długi międzykrajowe byłyby skomercjalizowane. Zapłać opiera się na umowie loszaficznej i zawiera ten sam stosunek między długami i spłatą końcową, mianowicie 100:10.

Europa zdecydowana jest, jak zapewniają w Nowym Jorku, nie płacić nie ponad jeden miliard dolarów.

Odroczenie płatności raty długu Polski w Ameryce.

Warszawa. Rząd polski natyfkował rządowi Stanów Zjedn. A. P. w Waszyngtonie zmian odroczenia spłaty kapitalowej raty półrocznej długu, której termin płatności przypada dnia 15 grudnia br., a wysokość wynosi 1.370.000 dol.

Decyzją tą rząd polski opóźni na punkcie 2 kwietnia z dnia 14 lipca 1924 r., zawartego z rządem Stanów Zjedn. A. P., korzystając z prawa, przyszanego tym układem, dotyczącym spłaty zobowiązań, wynikających z akcji pomocy Hoovera, prowadzonej w czasie wojny polsko-sowieckiej i w okresie powojennym.

Za planowany zamach na Krylenkę rozstrzelano aż 19 spiskowców.

Ryga, 15. 9. Władze sowieckie wykryły w Moskiewie spisek na życie szacelnego prekuratora Sowieców, Krylenki.

Zamach przygotowywali czeszy, przybyli z pomocą graniczną zabiła, w chwili przekroczenia rzeki Sestry, rosyjskiego emigranta, Sergiusza Wołomińskiego. Na podstawie znalezionych przy zabitym dokumentów stwierdzono adresy spiskowców. Wyśle na jaw, iż teroryści odbywali zabrania w lekulu ambulatorijum w dzielnicy sokolnickowskiej w Moskwie.

Kierowniczką tego ambulatorijum, lekarka Marija Siebelko, należała do spisku. Wykonanie zamachu miało być powierzone młodej córce profesora, zajmującego wysokie stanowisko w rządzie sowieckim.

W związku z tą sprawą aresztowano 52 osoby, w tej liczbie wiele kobiet. Rozstrzelano 16 mężczyzn i 3 kobiety.

Polsko-francuska umowa wojskowa przedłużona na dalszych lat 10.

Paryż, 16. 9. „Humanita” donosi, że wczoraj ułynął termin polsko-francuskiej umowy wojskowej. Ponieważ umowa nie została przez żadną ze stron wypowiedziana, ważność jej przedłużyła się automatycznie na dalsze lat 10.

85 zabitych i 230 rannych w katastrofie kolejowej.

Paryż. Według wiadomości, nadeszłej dotychczas do ministerstwa wojny, ofiarą katastrofy kolejowej w Clemen w Oranie (Alzacja) padło 85 zabitych i 230 rannych.

Cała noc kontynuowano prowadzone z wielką trudnością poszukiwania ofiar katastrofy. Jak przypuszczają, pod gruzami znajdują się jeszcze około 30 ofiar.

Niemcy nie wezmą udziału w konferencji rozbrojenia.

Oficjalne zawiadomienie Ligi Narodów. — W ten sposób chcą wymusić prawo do zbrojenia się.

Genewa. Genawski konsul generalny wyczył w piątek przed południem dyrektorowi oddziału rozbrojenia sekretarjatu Ligi Nar., Agnidesowi, czeskiemu z wielkim napięciem pismo rządu niemieckiego do przewodniczącego konferencji rozbrojenia w Handersens.

W piśmie tem w języku niemieckim i francuskim, obejmującym trzy strony maszynowe, zawiadamia rząd niemiecki, że Niemcy nie wyślą przedstawiciela na posiedzenie biura konferencji rozbrojenia, wyznaczono na 21 września.

Meiowy tej decyzji odpowiada świadczona, zawartemu w nocie niemieckiej do rządu francuskiego w sprawie równouprawnienia Niemiec w zakresie zbrojeń. Rząd niemiecki wskazuje na to, że już w oświadczeniu z 23 lipca przywódcy delegacji niemieckiej, Nadelny, powiedział, iż Niemcy nie wezmą udziału w konferencji rozbrojenia, jak długo nie będzie rozstrzygnięta sprawa równouprawnienia Niemiec na konferencji rozbrojenia.

Ponieważ decyzja w tej sprawie dotychczas nie zapada, przeto udział rządu niemieckiego w posiedzeniu biura konferencji rozbrojenia nie jest możliwy.

Pismo niemieckie zakomunikowało telefonicznie przewod. konferencji Handersensowi w Londynie.

Papen ma stanąć przed Komisją Obrony Praw Parlamentu.

A co będzie w razie niestawienia się Papena? — Zatarg polityczny w Niemczech znajdzie się przed sądem.

Berlin. Na list przewodniczącego Reichstagu, Goeringa, odpowiedział dziś prezydent Hindenburg pismem, że niechce, przyjęte przez parlament Rzeszy po wzięciu dekretu rozwiązującego, uważa za sprzeczne z konstytucją i bezpodmiotowe i że wobec tego nie zamierza wyciągnąć z nich konsekwencji.

W praktyce oznacza to utrzymanie dekretu gospodarczo-finansowego i pozostanie w siłę rządu Papena. Po południu zebrała się ponownie komisja ochrany praw parlamentu celem zajęcia stanowiska wobec decyzji prezydenta Rzeszy.

Na posiedzeniu popołudniowym Komisja Obrony Praw Parlamentu uchwaliła głosami hitlerowców i komunistów wniosek, by wybrać komisję śledczą, która ma badać ostatnie zajście w Reichstagu. Komisja ta miałaby także przesłuchać kanclerza Papena.

Per. Oberföhrer zapytał przedstawicieli większości, czy są gotowi uchwalić wniosek o aresztowaniu Papena, gdyby odmówił zeznań. Przewodniczący komisji, perel Loeb (seccjalista), odpowiedział, że nad tą sprawą będzie czas zastanawiać się wtedy, gdy kanclerz naprawdę odmówi zeznań.

Perel seccjaldemokratyczny Loeb, jako przewodniczący stałej Komisji Obrony Praw Parlamentu, odbył konferencję z kanclerzem Papenem.

Kanclerz jeszcze raz odmówił stawienia się w charakterze świadka przed wyłonioną podkomisją śledczą wraz z ministrem spraw wewnętrznych Gyllem i sekretarzem stanu Plankiem. dopóki przewodniczący Reichstagu Goering nie cofnie swego twierdzenia o ważności głosowania w Reichstagu nad wnioskami komunistycznymi w sprawie uchylecia dekretów prezydenta Rzeszy i wystawienia „wotum niezawisłości” dla rządu von Papena.

Konflikt pomiędzy rządem i parlamentem trwa nadal, a nawet uległ pewnemu zaostrzeniu z powodu wystąpienia Goeringa z prywatną skargą przeciwko Papenowi o obrzęcie, jakiej dopuścił się kanclerz, odwołując publicznie, iż przewodniczący Reichstagu Goering świadomie postąpił sprzecznie z konstytucją, nie dopuszczając do słowa von Papena na posiedzeniu biura posiedzenia Reichstagu.

Według przypuszczeń prasy konflikt wpłynie na opóźnienie ogłoszenia przez rząd Rzeszy terminu nowych wyborów.

Pogrzeb ś. p. Fr. Żwirki i St. Wigury.

Przed kościołem.

W czwartek, dnia 15 bm., już od godziny 8-mej rano obrzył się tłumy dążyć w stronę kościoła św. Krzyża. Natłok był niebywały. Policja zamknęła kilka kordonami wyłoty wszystkich ulic, pozostawiając wolną przestrzeń przed kościołem św. Krzyża od ulicy S-to Krzyżskiej do Królewskiej. W przewidywaniu bowiem napora tłumów zmobilizowano policję pieszą oraz rezerwy konne i rowerowe. Ruch tramwajów na Krakowskim Przedmieściu i Nowym Świecie wstrzymano został już o godzinie 9-ej rano. Dyrekcja tramwajów zwiększyła specjalnie ilość wagonów na liniach numer 118 oraz przedłużyła linię nr. 3 na cmentarz Powązkowski. W pobliżu cmentarza Powązkowskiego dyżurnowały dwie karetki pogotowia. Wszystkie dworce warszawskie załadowały się przyjeżdżającymi, wśród których było mnóstwo delegacji ze sztandarami i wieńcami, w pierwszym rzędzie delegacji wojskowych, lotniczych i sportowych. Co chwila niesiono wieńce, wśród których zwracały uwagę wieńce pana Prezydenta Rzeczypospolitej z biało-czerwonymi szarfami z napisami: Świętej pamięci Franciszki i Wirce — Prezydent Rzeczypospolitej i Świętej pamięci Stanisława Wignare Prezydent Rzeczypospolitej.

Wojsko i poczty sztandarowe.

O godz. 9.30 rano przybyła kompania honorowa 36 pułku piechoty L. A. ze sztandarem i orkiestrą. W kilka minut później przybyła kompania 1-go pułku lotniczego, która ustawiła się przed kościołem św. Krzyża. Z lewej strony kościoła stanęli oficerowie garnizonu warszawskiego 1-go pułku szwoleżerów, 1-go pułku lotniczego, 21 pułku piechoty, 30 pp., 36 pp. itd. Płac przed kościołem wysypany został żwirem i kwiatami.

Poczty sztandarowe w ilości około 200 zajęły trasę na znaczny przestrzeni. Na czele pocztów sztandarowych znajdą się sztafety Obrozu Wielkiej Polski, Stronnictwa Narodowego, i innych organizacji. Dalej Narodowej Organizacji Kobiet, organizacji społecznych zawodowych, rzemieślniczych. Uwagę zwracał piękny wieńiec cechu piekarzy warszawskich oraz wieńcie w kształcie krzyża z kwiatkami, urzędów Banku Gospodarstwa Krajowego.

Wieńce.

Zwracały uwagę piękne wieńce, nadesłane z ziemi wileńskiej. Na pierwszym z nich widnieje duża szarfa z kłębami, na którym widniał napis: „Bohaterowie podniebnych szlaków — rodzinie Wilno”. Na drugim: „Temu, który przysporzył stawy polskiemu skrzydłom — Wilno”. Na trzecim: „Bohaterom Lotnikowi — Rodzinie Świętany”.

U wylotu ulicy Traugotta ustawiono dwa kadłuby samolotów, ozdoblonych wieńcami, od miasta rodzinnego ś. p. por. Żwirki — Świętany, zaprzężone w trzy pary koni 1-go dywizyjnego artylerji konnej.

Około pomnika Kopernika czekały 4 wozy na wieńce. Wzdłuż całej trasy, którą przechodził kondukt, płonęły lampy elektryczne i gazowe, zasłonięte kirem.

Nabożeństwo żałobne i kazanie w świątyni.

O godz. 10-ej rozpoczęło się nabożeństwo żałobne, odprawione przez ks. biskupa Gilla. Napływ publiczności do kościoła był tak obrzył, że w chwili po rozpoczęciu Mszy masłano, zamknąc wszelkie drzwi do wnętrza kościoła.

Na nabożeństwie obecni byli: ministrowie: Zawadzki, Zaleski, Zarzycki, Habicki, Skłodowski, ks. Zongelowicz, marszałkowie Sejmu i Senatu Switalski i Raczkiewicz, posłowie, wyżsi urzędnicy i t. d.

Pieniążki żałobne na chórze wykonał chór świętokrzyski, opery warszawskiej i „Harf” w liczbie 200 osób pod batutą Jana Makliwickiego.

Godz. 11-ta: na kazalnicy wstąpił ks. kanclerz Jachimowski. Nabrzmiałe bólem kazanie ks. kanclerza Jachimowskiego czyniło wstrząsające wrażenie. W kościele słychać było słocho. Podczas kazania żona ś. p. por. Żwirki i siostra ś. p. inż. Wigury zemdlały.

Trumny na barkach przyjaciół!

Gdy przebrzmiały ostatnie słowa kazania, orkiestra zaczęła grać marsz żałobny Chopina. Przyjaciele oficerowie lotnicy ujęli na ramiona trumnę ś. p. por. Żwirki, przyjaciele ś. p. inż. Wigury „RWD6” Regalski i Drzewiecki trumnę ś. p. Wigury.

Pochód pogrzebowy przed karawanem, składający się wyłącznie z delegacji i pocztów sztandarowych, ustawiony przed rozpoczęciem pogrzebu, ciągnął się na przestrzeni trzech kilometrów. Koniec jego znajdował się przed kościołem św. Krzyża, czoło na ul. Zamienhofa.

Kondukt na cmentarzu.

O godz. 11 mł. 25 kondukt wśród żałobnego bicia drwoń ruszył. Tramny oba lotników spoczywały na samolotach, jadących obok siebie. Bezpośrednio za trumnami postępowała rodzina, dalej przedstawiciele władz i za kordonem wojska nieprzełiczone tłumy publiczności.

Kondukt pogrzebowy z regu ul. Traugotta i Krak. Przedmieścia ruszył o godz. 11.30. Na całej trasie konduktu pogrzebowego stały żoite tłumy. Gdy nadeszła czoła konduktu, odzywał się płacz. W chwili, gdy samoloty, wiozące zwłoki lotników, znalazły się przed lokalem Aeroklubu Rzplitej, z balkonów wygłosił pożegnalne przemówienie w imieniu Aeroklubu prof. Praskowski. Wśród tłumów, stojących na ulicach, widać było nawet ludzi chorych.

U bram cmentarnych.

Po przemówieniu prof. Praskowskiego kondukt ruszył dalej ulicami miasta, kierując się na cmentarz powązkowski. Gdy czoło pochodu żałobnego dosięgło bram cmentarza powązkowskiego, karawany ze zwłokami lotników opuszczały dopiero Plac Teatralny. Przed godz. 12 pierwsze delegacje ze sztandarami poczły wkraczać na cmentarz. Na cmentarzu od tej chwili setki delegacji przybywały bez przerwy, ustawiając się na cmentarzu przy murze cmentarnym wprost Alei zasłuchanych, gdzie miały spoczywać zwłoki zmarłych. O godz. 1.30 poprzedzany asystą wojska wkroczył w bramy cmentarne przy dźwiękach marsza żałobnego orszak. Przed trumnami postępowało duchowieństwo z ks. biskupem Gallem na czele, oddziały wojskowe i delegacje organizacji wojskowych sprezentowały broń, sztandary pochylili się, cichy płacz wielu zebranych na cmentarzu towarzyszył zmarłym aż do grobu.

Po odprawieniu przez duchowieństwo egzekwii oraz po wygłoszeniu przemówień żałobnych tramny ze zwłokami ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury złożono do wspólnego grobu.

Setki wieńców pokryło świeże przysypaną mgiełką polskich bohaterów przestworzy, stwarzając wysoki nagrobek z żywego kwiecica.

Ordery na trumnach.

Warszawa, 15. 9. Po nabożeństwie żałobnym wicemin. spraw wojskowych, gen. Sławoj Skłodowski, nadokorował tramny ze zwłokami ś. p. por. Żwirki i Wigury krzyżem kawalerskim orderu Polonia Restituta.

Dwuletni synek ś. p. por. Żwirki samolotem z Dąblina został przywieziony matce do Warszawy.

Dwuletni synek ś. p. por. Żwirki, mały Henia, w chwili tragicznej katastrofy pod Clerikami, bawił w Dąblinie pod opieką piastunki. Pozostawał tam do dnia wczorajszego. Nie mówiono dziecku o śmierci ojca. Miała to zrobić matka, która przez tych kilka ostatnich strasznych dni, omdleająca z bólu i rozpacz, towarzyszyła trumnie od Cieszyzna do Warszawy i odprowadzała ją wczoraj na miejsce wiecznego spoczynku na Powązkach.

Wczoraj, po pogrzebie, mały Henia przybył do Warszawy. Syn bohaterkiego lotnika przyleciał z Dąblina samolotem, przywieziony przez jednego z lotników, przyjaciół ś. p. Żwirki, tym samym samolotem, który tyle razy przemierzył jego ojciec.

Mecno utulony do zbolałego serca matki, dowiedział się o tragedji, której jego serduzko nie jest jeszcze w stanie ogarnąć. Mały Heniaś na tyle jednak już wie, że „Tataś jest u Boga”.

Generał Haller wśród górali.

Szykany władz administracyjnych.

Po przegładzie organizacji Hallerczyków w Białku, w da. 8 bm., przybył gen. Haller 10 bm. do powiatu żywieckiego, w woj. krakowskim i rozpoczął zwiedzanie placówek po wsiach.

Postawa placówek i byłych żołnierzy była znakomita, a przyjęcie generała przez miejscową ludność wprost entuzjastyczne. Gdy zalekałona inteligencja urzędnicza odnosiła się do honorowych komitetów, ludzie więcej sami się zorganizowali, pobudowali bramy powitalne i jak mogli i umieli, witali Błękitnego Generała.

Starostwo i policja robiły trudności. Naprzykład w Miłkowie, gdzie zebrano się kilka tysięcy ludzi, policja, skonszygowana z całego powiatu, nie pozwoliła postawić na rynku bramy powitalnej. Ludność z okolicznych wiosek zebrala się w budanej uliczce i tam na prywatnym szlaku kobiety witały brawę.

Policja była w palnym rymsztunku i po raz pierwszy w tych stronach z pałkami gumowymi w rękach, a także z psami wilesurami, trzymaliśmy na smyczy.

Gdy ukazało się auto generała, entuzjazmem i wiatem nie było końca. Działająca wiejskie obsypy generała kwiatami. Po powitaniach i przemówieniach gen. Haller odbierał przez powia ecas prośby i skargi swych dawnych żołnierzy i ludności, mówiąc, że trzeba się w Boga i w Juge odawiedliwać. Gen. Haller zainstnował pleść „Kto się w opiekę”, którą zabrana ludność ze łzami i wzruszeniem odśpiewała.

Po podwieczórku w wiejskiej chacie odjechał gen. Haller z Miłkwa do Węgierskiej Góry, zagadamy ziemikami ekrykami ludności.

Po wielu latach strasznej katorgi męczennicy polscy z Sowietów stanęli na ziemi polskiej.

Stolpce, 15. 9. Na stacji kolejowej w Stolpcach na peronie zgromadzili się liczne delegacje oraz okoliczni mieszkańcy, a ponadto liczni przedstawiciele duchowieństwa. O godz. 1.22 przybył pociąg z Białogostka, przywoząc w dwóch wagonach komunistów, strzeżonych przez oddział policji.

O godz. 2-giej spazjał pociąg, składający się z dwóch wagonów, ruszył w kierunku Kolesowa, ostatniej stacji polskiej na pograniczu polsko-sowieckim.

Po przyjeździe do Kolesowa delegacja polska przeszła na stronę sowiecką, gdzie sprawdziła personalia Polaków poznam delegacja sowiecka udala się celem dokonania tej samej czynności u więźniów komunistów. Następnie prez. Kulikowski ze strony polskiej, a p. Kikubowski ze strony sowieckiej podpisali protokół wymiany, co tradycyjnie odbywa się po stronie polskiej. Z więźniów-Polaków, którzy mieli przybyć, nie przybyło dwóch, a mianowicie Teodor Warycha, który zmarł przed kilku tygodniami w Moskwie, a zamiast niego przybył ks. Teodor Prokopowicz oraz p. Kęczyńska, która ma przyjechać do Polski w dniu 25 go b. m. za paszportem. Wymiana odbyła się w następujący sposób:

Po obu stronach granicy ustawili się dwójkami więźniowie, podlegający wymianie, po stronie polskiej otoczony policja, zaś po stronie sowieckiej oddziałem GPU. Następnie dwójkami przeszli przechodząc przez granicę. Po przekroczeniu granicy oswoobodzeni Polacy odprowadzeni zostali do budynku KOP., gdzie P.C.K. przygotował dla nich śniadanie. Wymiana odbyła się uszydowo i w powstym nastroju, przy czym Polacy, przechodzący z Bolszewji przez granicę, wyglądali zbledzeni, podczas gdy komunisty z Pałs i ubrani byli dostojnie i nadrabiali miąg. W świetlicy K. O. P. orkiestra odegrała hymn państwowy i nastąpiło serdeczne przywitania przybyłych.

Po śniadaniu oswoobodzeni przeszli do wagonu, którym odjechali następnie do Stolpców. W międzyczasie przybyli do Stolpców rodziny niektórych z osób wymienionych więźniów pod przewodnictwem p. Plezskowej, która opiekowała się więźniami polskimi podczas całego przejazdu z Moskwy do granicy polskiej. Okolo godz. 6 ej pociąg z oswoobodzonymi przybył do Stolpców. Na stacji zgromadził się liczny tłum publiczności oraz rodziny, które nie widziały swoich najbliższych od szeregu lat. Więźniowie udali się następnie do restauracji dworcowej, gdzie przygotowane dla nich posiłek. Na każdym kroku obserwowane można było wzruszające sceny powitania. Podczas obiadu w sali jadalnej wygłoszone szereg przemówień powitalnych, na które odpowiedział ks. Skalski, więziony od 6 lat w Sowietach drżąym ze wzruszenia głosem.

Oswoobodzeni więźniowie wyjechali w czwartek o godz. 6 tej rano do Branowicz, gdzie odbędą kwarantannę i podejmowani będą przez komitet P.C.K.

Minister Pieracki na Pomerzu.

Ostatnio przybył do Gdyni minister spraw wewn. Pieracki w towarzystwie p. Wojewody Pomorskiego Kirtklicia i dyr. Kaw żyńskiego.

Przed przybyciem do Gdyni p. minister przeprowadził inspekcję Urzędu Wojewódzkiego oraz Magistrata w Toruniu, inspekcje starostw w Chełmie, w Świeciu i Starogardzie, a także przyjął sprawozdanie burmistrza miasta Starogardu.

W czasie swego pobytu w Gdyni p. min. spraw wewn. Pieracki, odbył wczoraj atenszą konferencję z komisarzem rządu Czerwiskim, następnie dokonał szczegółowej inspekcji biur Komisariatu Rządu oraz Pałtic Państwowej.

O godz. 12 p. minister odjechał autem do Torwa, a następnie do Grudziąda, skąd wieczorem powrócił do Torunia.

WROGI PAŃSTWA.

122

(Ciąg dalszy).

I zaczął obzierać opowiadać, co się działo w Nikomedji. Z zapsem wystawiał czystość obyczajów Aleksandra, zaczął jego charakter. Nie pominął także przyjaźni, łączącej Aleksandra z Konstantynem ani wpływa, jaki wywarł na postawienia cesarskie, dając początek rozkopaniu, że od spalania żywej Aleksandra zalecać może wielce los chrześcijaństwa na Zachodzie.

Papież słuchał uważnie Nabora, a gdy ten skończył, rzekł:

— Zaczemu Brytanikowi zanioś odamnie serdeczne pozdrowienie i poprosz go, aby do mnie przyszedł. Powiedz mi, że sprawę jego rozstrzygnę wedle zasad św. naszej wiary.

Po odejściu Nabora udał się papież do sali obzerniej, przeznaczonyj do odprawiania nabożeństwa. Podówczas w Rzymie na dwadzieścia pięciu miejscach odprawiano Msze św., udzielano Sakramenta i grzebano umarłych. Miejsca ta nazywały się tytułami, z któ-

rych każdy miał swoją kaplicę i kapłan. W czasie przedkadowania Dieklecjana pomordowano kapłanów, a tytuły zburzone, lecz po odyście Galerjusza, nakazującym zwrócić zabrane dobra kościelne, przywrócił Melchjades tytuły i skrzętnie zajął się urządzeniem kościoła.

Kaplica była podzielona na dwie części kratką. W jednej części zberali się męczennicy, w drugiej niewiasty. Na przedzie wznosił się erwerobazny ołtarz kamolony, okryty płóciennymi obrusami, ze świecami i krzyżem. Nad tym skromnym ołtarzem unosił się mały srebrny baranek, mający u nóżek palce się lampy, ku czci Najów. Eucharystji, przechowywanaj w baranku. Po stronie Ewangelji stała skromna katedra, z której Melchjades pocztł zgromadzonych wiarynych. Po drugiej zaś stronie był pulc lektora, którego obowiązkiem było przechowywać księgi święte i czytać z nich powne ustępy podczas nabożeństwa. W niszy w ścianie stało krzesło z kratkami, gdzie wyznawano grzechy, jeśli wyznanie miało być cichem. Publicznie wyznania grzechów składali publiczni przestępcy wobec gminy chrześcijańskiej, po cichu spowiadałi się zwyciężający grzesznicy. Na ścianach widniały symboliczne figury, tj. okręt wśród burzy, łódź św. Piotra, przedstawiająca kościół św. Trójcę Przenajów. Wyobraźły ręką, rybą i gołąb. Złota lira oznaczala

nowego Ofensza prawdy — tak nazwano Chrystusa. Używano już też wówczas w kościołach naczyń z szlachetnych kruszców. Kościół w Cyrzie w Namidji np. miał dwa złote i sześć srebrnych kielichów, sześć ury, kociołek, siedm lamp srebrnych, miedziane naczyńia, były tam także szaty, potrzebne do służby Bożej.

Aleksander postanowił niezwłocznie odwiedzić papieża, chcąc dowiedzieć się, jak kapłan najwyższy rozstrzygnie najważniejszą sprawę jego serca. Naboz zaprowadził go do mieszkania Melchjadasa, gdzie nomenklator przyjął go uprzejmie, poczem poszedł oznajmić przybyjącemu w kaplicy na modlitwie Ojcu św. o przybyciu Brytanika.

Aleksander z podziwieniem rozpatrywał się po skromnej komnacie, porównując zbytek w urządzeniu mieszkania pogańskiego arcykapłana ze skromnością komnaty papieskiej. Jedyną ozdobę złotych ścian stanowił krzyż drewniany i obraz dobrego pastarsa. Serceży wszystkie były skromne, prawie niezgrabne. Ubóstwo papieskiego mieszkania było w oczach myślicycego Aleksandra znamieniem jasnym, że głowa kościoła nie oglądała się za światowym i doczesnym blaskiem i wspaniałością; że chrześcijaństwo nie potrzebowało pomocy państwa, aby istnieć i wzrastać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak się w Nowemnieście konfiskuje gazety?

Ostatni numer naszej gazety został nam skonfiskowany. Za co, wynika z poniższego pisma konfiskacyjnego.

Nowemniasto n. Drw., dnia 16 września 1932 r.
Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.
L. dzienn. V. 2198/32.
Do

Redakcji Czasopisma „Drwęca”
na ręce odpowiedzialnego Redaktora
Pana Franciszka Łupickiego
w Nowemnieście.

W numerze 110 za rok 1932 z dnia 17 września 1932 czasopisma „Drwęca” dopatryłem się w całym tekście artykułu pod tytułem: „Druga rocznica Brześcia” karygodnej krytyki wzgl. zalewagi postępowania władz jako cech przestępstwa z § 127 K. K. Wobec powyższego na zasadzie § 233 ustawy prawowej z dnia 27 maja 1874 r. nakładam areszt na wyżej wspomniany artykuł, przekazując równocześnie sprawę do dyspozycji p. Prokuratora przy Sądzie Okręgowym Wydział Zamiejscowy Karny w Brodnicy.

Zajęty nakład zdeponowany zostanie do czasu stwierdzenia zajęcia przez Sąd Grodzki w tut. urzędzie.
Kurzętkowski, burmistrz m.

Dla lepszego zrozumienia sprawy podajemy, że artykuł takiej samej treści kilka dni poprzednio ukazał się na łamach „Gazety Bydgoskiej”. Tam w Bydgoszczy cenzor więc nie dopatrył się żadnych w nim znamion przestępstwa i artykuł ten nie skonfiskował. Z tego widać, że tam w Bydgoszczy cenzura jest łagodniejsza.

Tęgosmy oczywiście nie przypuszczali i dla tegośmy artykuł umieszcili z całą pewnością, że mu się nie dzieje nic złego. Jednak stało się inaczej. Cały artykuł „Druga rocznica Brześcia” z góry do dołu został nam zajęty, a nawet takie ustępy, jakie już dawno we wszystkich gazetach figurowały bez przeszkody. Ale nie to jedne przyczyny. Czytelnikom uwydatniał. Długo, bardzo zamieszanie są dalsze okoliczności tej konfiskaty. Odnosny numer gazety p. Burmistrz w Nowemnieście otrzymał jut w piątek, dnia 16 bm. o godz. 11 i pół przed południem, a zarządzenie konfiskaty otrzymaliśmy dopiero o godz. 16.45. Wtedy rzekł o godz. 5 godzin było potrzeba do zdecydowania takiej konfiskaty. Wystawiła sobie, Sza. Cytelaicy, jaka to dla nas uciążliwość. Dopiero pięć godz. po wydaniu gazety, kiedy byliśmy przekonani, że gazety już dawno zostały rozwiezione do swych miejsc przeznaczenia, naraz dowiadujemy się, że gazety zostały zajęte i nie odeszły wogóle. Inaczej moglibyśmy być zaraz — jak to zwykle się dzieje — wydrukować nowy nakład gazety i wydać do rozsyłki — na skutek ataku takiego jednak opóźnienia decyzji zajęcia zostało nam to uciążliwe. Ale jest jeszcze ciekawsza rzecz. Patkowemu zajęciu uległa tylko „Drwęca”, a nie „Głos Mazurski” i „Głos Lidzbarski”. Te gazety proste powinny być odesłane bez przeszkody na miejsca przeznaczenia. Ale gazety te nie odeszły. Przeciwnie zostały także zatrzymane na poczcie i to bez zarządzenia konfiskaty. I dopiero następnego dnia, tj. w sobotę o godz. 14.15, otrzymaliśmy z Magistratu wiadomość, że „Głos Mazurski” i „Głos Lidzbarski” również zostały zajęte, jak wykazuje poniższe pismo:

Nowemniasto n. Drwęca, dnia 17 września 1932 r.
Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.
L. dzienn. V. 2198/32.
Do

Wydawnictwa Czasopisma „Drwęca”
na ręce odpowiedzialnego Redaktora
Pana Franciszka Łupickiego
w Nowemnieście.

Wczorajsze zajęcie czasopisma „Drwęca” Nr. 110 z dnia 17 września rb. rozszerza się na „Głos Lidzbarski” i „Głos Mazurski” Nr. 110 z dnia 17 bm., których wydawnictwa znajdują się w Nowemnieście i w których do piśmie ukazał się również artykuł pod tytułem: „Druga rocznica Brześcia”, zawierający dosłowną treść tegoż artykułu, umieszczonego w czasopiśmie „Drwęca”.

Kurzętkowski, burmistrz m.

Na odnośną naszą interpelację w Urzędzie Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, jak to mogliśmy, żeby na poczcie zatrzymane gazety przez 26 godzin bez wydania z miarodajnej strony odpowiedzialnego zarządcy, odpowiedzialne nam tamże, że p. Burmistrz Poczcie do zatrzymania „Głosa Lidzbarskiego” i „Głosa Mazurskiego” z dwoje polecenia nie dał. Wobec tego niestety, nam wcale bądzie zapytać miejscowy Urząd Poczty, jakim prawem przetrzymali on „Głos Mazurski” i „Głos Lidzbarski” przez 26 godzin bez polecenia ze strony p. burmistrza Kurzętkowskiego i bez jakiegokolwiek uwiadomienia nas o tym. My oczywiście w tej sprawie nie ośmielamy dochodzić naszych praw. Podając Sza. Cytelaicy tego rodzaju praktyki konfiskacyjne do wiadomości, przagniemy wytłumaczyć, dlaczego otrzymaliśmy gazetę dopiero z dwudniowym opóźnieniem i dlaczego czytelnicy „Głosa Mazurskiego” i „Głosa Lidzbarskiego” wogóle żadnej nie otrzymali gazety.

Wobec takiego zametu, jaki się stał wytworzył, nie byliśmy bowiem zgoda w stanie stwierdzić, czy wogóle jakie gazety odeszły z Nowemniasta i dokąd zostały, a dokąd nie. Niech Sza. zatem Cytelaicy w zrozumieniu trudności naszego położenia nas za nieotrzymanie w tym wypadku gazety nie winią.

Z dniem 15 bm.

począwszy, zaplują listowi

„DRWECE”

na nowy kwartał
(październik, listopad, grudzień)

O 1-go października nastąpi obniżka prenumeraty i to na 1,30 zł mies. wzgl. 3,89 kwartalnie.

WIADOMOŚCI.

Nowemniasto, dnia 19 września 1932 r.

Kalendarzyk, 19 września, Poniedziałek, Januariusza.
20 września, Wtorek, Eustachjusza.
Wschód słońca g. 5 — 17 m. Zachód słońca g. 17 — 44 m.
Wschód księżyca g. 19 — 29 m. Zachód księżyca g. 12 — 10 m.

Komunikat.

W związku z wejściem w życie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580), służy całkowitej zmianie sposobu obliczenia kosztów egzekucyjnych od należności, składanych na podstawie tego rozporządzenia. Jakkolwiek ustalone tem rozporządzeniem koszty egzekucyjne są nieograniczone niższe od poprzednio obowiązujących, to jednak dla płatników, posiadających drobne należności podatkowe, są one dość uciążliwe, zwłaszcza ze względu na opłatę za upomnienie, wynoszącą przy zaległościach do 600 zł, sumę 1,50 zł, bez względu na to, czy zaległość wynosi kilkudziesiąt groszy czy też 600 złotych. Leży zatem w naszym dobrze zrozumiałym interesie płatników, posiadających drobne zaległości podatkowe, aby je wyszczuli dobrowolnie, nie wywołując wspomnianego, pociągającego za sobą uciążliwą dla nich ostatek, której można uniknąć.

Naczelnik Urzędu Skarbowego: (—) Calicki.

Kontrolerzy pracodawców w sprawie ubezpieczenia pracowników w Kasie Chorych.

Jak się dowiadujemy z źródła miarodajnego, Kasa Chorych w Brodnicy rozszerza na powiaty i miasta swej działalności kontrolerów pracodawców.

Chcąc ostrzec naszych czytelników przed sjęmiami skutkami, jakie mogą powstać przez niezgłoszenie zatrudnionych u siebie pracowników do Kasy Chorych, zwracamy uwagę, że Kasa Chorych ma prawo należyc na pracodawcę obowiązkiem zapłacenia jedno do pięciokrotnej kwoty zaległych składek jako karę (ustawa o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby z dnia 19 maja 1920 r. art. 16).

Z miasta i powiatu.

Komunikat P. W. i W. F.

Nowemniasto. Celem umożliwienia spełnienia warunków o Państwową Odznakę Sportową, a w szczególności z strzelania Komenda P. W. urządziła, począwszy od wtorka, specjalne lekcje z wyszkolenia strzeleckiego. Lekcje odbędą się od godz. 16-tej do 18-tej na Targowisku Miejskim. To samo bądzie i w Lubawie na boisku sportowym. W czwartek ze względu na specjalne zajęcie kadry P. W. lekcje wypadną.

Ubiegający się o P. O. S. wiani się obowiązkowo na wspomniane ćwiczenia stawiać.
Komendant P. W., S. Czerwiński por.

Wieczór L. O. P. P.

Nowemniasto. Staraniem Zarządu Koła kolejowego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Nowemnieście odbędzie się dnia 21 września rb. o godz. 19.30 w sali gimnastycznej szkoły powszechnej „Wieczór L. O. P. P.”, na który Zarząd Koła Kolej. L. O. P. P. Sza. Obywateli Nowemniasta i okolicy jak najprzejmiej zaprasza. Na program wieczoru składa się bogato ilustrowany przezroczny i pokazem rysunków odczyt pod tytułem „Nowoczesny uśpiad lotniczo-gazowy”.

Z uwagi, że prelegent pragnie odczytem swoim scharakteryzować najnowsze zdobycze techniki współczesnej w przedmiocie Obrony Państwa oraz określić skutki ataków gazowych i wskazać na skuteczną obronę, niewątpliwie odczyt zainteresuje każdego i zgromadzi jaknajwiększą ilość słuchaczy. Wstęp bezpłatny.
Zarząd Kolej. Koła L. O. P. P.

Z tygodnia strażackiego.

Lubawa. Tegoroczny tydzień strażacki i w naszym mieście przypomnieli Obywatelstwo Strażaka-Ochotnika, który częste z narazaniem swego życia spieszy ratować bliźniego swego. W czasie tygodnia odbyła się kwesta na rzecz Straży Pożarnej i różne ćwiczenia. W ujęciu środę urządzono próbną alarm do jednego z domów w rynku. Alarm wypadł udatnie, a Straż Pożarna w szybkim czasie stawiła się na miejscu. Na wyróżnienie zasługuje sprawność Strażaków przy obsłudze nowej motorowej sikawki. Obywatelstwo w tygodniu Strażaka okazało swe zrozumienie dla tej tak nader doniosłej sprawy i nie postąpiło datków w czasie kwesty oraz adrekarowało okno nalepkami i plakietkami.

Karygodna i niebezpieczna jarda rowerami po chodnikach.

Lubawa. Wiadomo, że chodniki w mieście przeznaczone są tylko do użytku pieszych, gdy reszta alioy służy do jazdy. Niestety, zdarza się bardzo często, że niektórzy lekceważą przepisy policyjne, jeżdżąc nieraz po chodnikach. Dzieje się to często na przedmieściach a w szczególności na ul. 19 Sycznia. Mimo że chodniki tam nie są wykładane filizami, jeżdżąc po nich nie wolno, gdyż łatwo można spowodować nieszczęście. Niedawno temu jeden z rowerzystów potrafił iść chodnikiem dziecko p. Szczygłowskiego, przewracając je na ziemię. Rowerzysta pejechał dalej, dziecko sległo potłuczone. Inym razem pewien chłopak, jadąc chodnikiem, którym szli ludzie, zamiast im zjechać z chodnika, miał tyle czelności, iż dawnikiem domagał się zejścia jemu z drogi. Policja wszędzie nie może być na miejscu, lecz tu powinny przechodzić sami dbać, by ten zwyczaj wykorzystać. Wystarczy zanotować numer roweru i dać znać do policji. Rowerzyści ze swej strony nie wiedzą, że kara za to wykroczenie jest bardzo surowa.

Z sali sądowej.

Lubawa. W czasie rozpraw sądowych 13 bm. przed tut. Sądem Grodzkim zarządzeni zostali za zakłócenie spokoju publicznego na skutek nadżycia alkoholu Kaz. Padubiński na 30 zł. za dwa wypadki i B. na 20 zł grzywny. W czasie pewnej zabawy mieli oni w nocy na ulicy hałasować. Smutno, że już jako młodzieńcy ulegają tak skodliwemu nałogowi. Oprócz tego skazany został pewien młeczarz na 10 zł. grzywny za nieczystość.

Kradzież.

Złotowo. Rolnikowi K. skradziono onegdaj z podwórza kultywator. Za sprawcami wszczęto dochodzenia.

Wytrwałością i pracą.

Samplawa. Rodak tutejszej wsi, Wł. Berkau, który dzięki wytrwałej i energicznej pracy zasłynął swego czasu w Berlinie jako solidny właściciel zakładu krawieckiego, wydał w roku 1924 „Zyciorys własny”. Autografia ta, wyróżniona na konkursie zyciorysów robotniczych przez Instytut Socjologiczny w Poznaniu, posiada kilka cennych rad i wskazówek, jak powinna młodzież iść przez życie. Zwłaszcza w obecnych ciężkich czasach książka ta powinna się stać bodźcem do pracy. Tych kilka swag o naszym rodaku pragnę poświęcić na wskutek wydania przez niego nowej pracy p. t. „Ks. Patron Wawrzyński” a pod tytułem „o melch wspomnienie”. Książka zawiera około 148 stron i świeżo ukazała się w księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. Autor osobliście stykał się i znał ks. Patrona Wawrzyńskiego. P. Wł. Berkau, niegdysz zamożny, duże stracił w czasie dewaluacji i mieszka obecnie w Poznaniu.

Z życia Ochotniczej Straży Pożarnej.

Mroczenko. Istniejąca już od dawna w naszej wsi Ochotnicza Straż Pożarna dopiero przed rokiem zbudowała się z diaglego letargu, co zawiądzamy przede wszystkim umiejętności kierownictwa naczelnika, p. Dmochewicza i współdziałaniu miejscowego obywatelstwa. W tak krótkim czasie staraniem p. nasz. nasi Strażacy zdobyli się już na umundrowanie i czapki, a najlepszym dowodem ich sprawność jest nagroda w postaci drabiny ogniowej, przyznana im przez Związek Straży Pożarnej.

W niedzielę dnia 11 bm. z okazji rozpoczęcia „Tygodnia Strażackiego” urządzono zabawę letnią, którą poprzedziły pokazy Strażaków z dziedziny ratownictwa. Pomimo nieidealnej pogody zabawa była nader ożywiła i bawiono się ohocho bez zamęcenia spokoju.

Jak nasz. p. Dmochewicz zaszkodził sobie utracić miejscowe obywatelstwa, tak znów napiętnować trzeba obojętność pewnej osobistości, która, choć ma tytuł katem, nie raczyła przybyć na zabawę. Nic dziwnego, gdyż i na zebraniu wcale nie chodzi. Pożądaniem byłoby, abyby stanowisko to objął ktoś okazujący więcej poświęcenia i zapamię do bezinteresownej pracy dla dobra ogółu.

Z Pomorza.

Jakie życie, taka śmierć.

Ręplowska, pow. tuchelski. W czasie obławy policyjnej w dniu 13 bm. został tu zabity Tomasz Piekarski, znany chłodziem i baudyta, kilkakrotnie karany, który ostatnio uciekł z więzienia w Czersku i akrywał się w dema. Przy aresztowaniu Piekarski stawiał opór i policjant w własnej obronie był zmuszony użyć broni.

Napady rabunkowe w pow. chojnickim.

Czersk. Dn. 14 bm. wieczorem na szosie Czersk-Gntowice dokonano napadu rabunkowego na niejaką Anielę Blumowską ze Stodółki (pow. chojnicki). W lesie, w pobliżu leśnictwa Czersk, wyszedł z lasu nieznany bandyta, który po steroryzowaniu swą ofiarę zabrał torbę, w której znajdowały się trzewiki, materiał na suknię, dowód osobisty, korespondencja i 15 zł gotówki. Po dokonaniu napadu bandyta zbiegł do lasu. Natychmiastwo paścig nie doprowadził na ślad bandyty.

Chojnice. Na drodze z Słwicy do Osowa napaściły zostały niejaką Baszenowską z Słwicy, który na rowerze adwał się do Osówka. W lesie napaścił on 2 bandytów, uzbrojonych w rewolwery i zrabowali mu broń, zegarek i 10 zł gotówki.

Pe dokonaniu rabunku bandyci zbiegli. Napał został natychmiast policyjnie zgłoszony, która niezwłocznie puściła się w pogoń za bandytami, których ujęto i osadzono w areszcie. Są to dwaj bezrobotni z Osówka, których przekazano władzom sądownym w Chojnicach.

Katastrofa motocyklowa.

Chojnice. Dn. 15 bm. wydarzyła się na szosie kościeliskiej nieszczęście motocyklowe, które pociągowało za sobą śmierć 75-letniego em. naucz. Hamerskiego z Męcinka, pow. chojnickiego, który od dłuższego czasu zamieszkiwał w Chejnicach. Starzec codziennie w towarzystwie pewnego krewnego adwał się na ementarz. Kiedy 15 bm. szedł tam właśnie, nadjechał nagle motocykl, kierowany przez p. Cieplińskiego z Wiela. P. Hamerski nsiłował przejść na drugą stronę i został uszczępn. Upadając na kamień, zrobił sobie czaszke. Przewieziono go natychmiast do Zakładu św. Boromieszki, gdzie zakończył życie. Śp. Hamerski przez wspaniałą nieostrożność spowodował wypadek.

Bawił się na tratwach i utonął.

Tezew. We Wiśle utonął przed paru dniami 19 letni uczeń Kowalski z Tezewa. Chłopiec bawił się na tratwach, leżących blisko brzegu. Nagle stracił równowagę i wpał do Wisły i dostał się pod tratwy tak, że nie było można go uratować.

Z dalszych stron Polski.

Wyrok w procesie „Szpicbródki”.

Warszawa. Onegdaj w sądzie okręgowym w Warszawie zapadł wyrok o okradzenie zakładu jubilerskiego Jagodzińskiego oraz przygotowanie włamania do Banku Polskiego w Częstochowie. Na mocy wyroku skazani zostali Stanisław Clichecki (szpicbródka) i Stenwał Adam na 6 lat więzienia, Marjan Brzeski, Dyrewski, Audzejczak i Jan Wels na 4 lata więzienia, Wacław Dankiewicz, Stanisław Szefczyk, Nuta i Wagniak na trzy lata więzienia. Eganja Mirecka na 1 rok więzienia, bracia Henryk i Wacław Mejcherkiewicz oraz Kazimierz Domański zostali uławianieni, Władysław Dąbrowski zaś został zwolniony od kary.

Proces przeciwko Ciunkiewiczowej odbędzie się w październiku.

Warszawa. Rozeszła się w sferach sądowych pogłoska, że sprawa Ciunkiewiczowej, oskarżonej o popełnienie oszustwa asekuracyjnego na szkole francuskiego towarzystwa, odbędzie się w październiku rb. w Krakowie.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 20 bm. 12.45, 18.35, 19.10 Płyty gr. 15.35 Kom. Państw. Urząd. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 15.40 Płyty gr. 16.35 Kom. Państw. Biura Hydr. dla żegluga i ryb. 16.40 „Przebieg chwastów kobiecych”. 17.00 Koncert symf. ork. Filh. Warsz. 18.00 Odczyt p. t. „Przyrodnik na Poleju”. 18.20 Muzyka tan. 19.30 Kom. Tow. Zeb. do Hódawli Koni w Polsce 19.35 Prasowy dziennik radj. 19.45 „Bieżące wiadomości roln.” 20.00 Koncert ork. P. R. 20.45 Feljton lit. p. t. „Miraż Ojczyzn”. 21.00 D. c. koncert. 22.00 Muzyka tan. 22.00 Wiadom. sport. 22.50 Muzyka tan.

Sroda, 21 bm. 12.45, 18.35, 19.10 Płyty gr. 15.40 Audycja dla dzieci „Prawdziwe opowiadanie o kotach” i „O gatunku lulanym”. 16.05 Płyty gr. 16.35 Komand. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 16.40 Skrzynka pocztowa. 17.00 Koncert utworów Straussa. 18.00 „Walter Scot i jego wpływ na literaturę polską” (tr. z Poznania). 18.20 Muzyka tan. 19.30 Komand. Tow. Zeb. do Hódawli Koni w Polsce. 19.35 Prasowy Dziennik Radj. 19.45 Skrzynka poczt. roln. 20.00 Kabaret z płyty gr. 20.50 Kwadrans p. t. „Wizyta w Wielopolskiego”. fragm. z powieści Chłodnickiego „Kuznica. 21.05 Koncert. 22.10 Muzyka tan. 22.25 Odczyt w języku rumuńskim p. t. „Dwie epopeje chiopskie”. Reymont i Kłobacz (tr. ze Lwowa). 22.40 Wiadomości sport. 22.50 Muzyka tan.

Konferencja w Stresie w ślepej ulicy.

Dokonaliśmy ostatnio pomysłową wiadomość ze Stresy o szkodliwym wpływie Francji, Włochami i Niemcami sprawy rewolucyjnej cen zboża w Środkowej Europie i o chwale w/wzroszenia na ten cel funduszu waloryzacyjnego. Tymczasem Anglja i Holandia się temu projektowi sprzeciwily i sprawa cala — tak ważna i pocieszająca i dla Polski — znalazła się w ślepej ulicy.

Wybory do Reichstagu 6 listopada.

Berlin. Rząd Rzeszy postanowił na sobotnim posiedzeniu zaprzeczyć prezydentowi Rzeszy wyznaczenia nowych wyborów do parlamentu na 6 listopada.

Francuska Izba deputowanych uchwaliła projekt konwersji rent.

Kredyt tanieje — optymizm rośnie.

Po ołbrzymiej operacji konwersyjnej angielskiej Francja przystępuje do obniżenia oprocentowania swych pożyczek. Sukces konwersji jest zgóry zapewniony, gdyż z jednej strony Francja daje o 1 procent wyższe odsetki niż Anglja, z drugiej strony efektywność walnego pieniądza w Paryżu jest nie mniejsza niż w Londynie.

Posiadacze rent zgodzą się zatem wziąć takie

odsetki, jakie skarż im da. Powodzenie konwersji francuskiej będzie nowym impulsem dla giełd. Gdy znają się stopa procentowa, idą w górę kursa akcji i obligacji.

Po zakończeniu konwersji liczyć się należy z możliwością emitowania na rynku francuskim nowych papierów. Czy jednak ta taniego pieniądza dojdzie też do nas, jest rzeczą wątpliwą.

Jak ostatnio donoszą, francuska izba deputowanych w sobotę już o godz. 5 rano przyjęła ten projekt ustawy 540 głosami przeciw 48 głosom komunistów i skrajnej prawicy.

Wszystkie poprawki, które zgłosili głównie przedstawiciele prawicy, zostały odrzucone, bez uciekania się do stawiania kwestji zaufania.

Komisja finansowa senatu zbada projekt w sobotę przed południem, tak, aby planum mogło rozpocząć swe obrady po południu.

Min. Beck u Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 16. 9. Wczoraj w godz. po południowych p. Marszałek Piłsudski przyjął na audjencji podsekretarza stanu w Min. Spraw Zagr. p. ministra Becka.

Księżęcy ślub na Wawelu.

Kraków. Onegdaj o godz. 11 w katedrze na Wawelu odbył się ślub księcia de Bourbon Parma z księżną Cecylją Lubomirską. Ślubu udzielił nowożeńcom ks. metropolita Sapięcha, pozem młoda para wysłuchała mszy św.

Na uroczystość ślubną przybyło wielu książąt Habsburgów i Bourbonów, księżąt z kraju oraz liczne rzesze publiczności.

Ruch towarzyszy.

Baczność Młodzi!

Lubawa. Dziś w środę, dnia 21 bm. o godz. 8 wieczorem w świetlicy własnej. Przybycie wszystkich konieczne.

Wydział.

Nowemiasło. Roczne Walne Zebranie Rady Rodzicielskiej przy gimnazjum w Nowemmieście odbędzie się w niedzielę, dnia 25 września rb. o godz. 11,45 przed poł. w sali gimnazj.

Porządek obrad:

1. Zgajenie.
2. Sprawozdanie zarządu.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4. Sprawozdanie ogólnego stanu gimnazjum p. dyr. Lubicz-Majewski.
5. Uchwalenie budżetu na rok 1932/33.
6. Wybór Zarządu i Komisji rewizyjnej.
7. Wólne wotunki.
8. Wólne głosy.

Na powyższe zebranie zapraszamy uprzejmie wszystkich członków i prosimy o liczny udział.

Za zarząd:

Maternicki Ks. Dembiński Bakowski
prezes wiceprezes skarbnik.

Głoda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 16. 9.
Piacono w złotych za 100 kg.

Zyto (nowe)	15.70—16.10
Pszonica (nowa)	25.50—26.50
Owies	12.50—13.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Lupicki w Nowemmieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesłank w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.



W piątek, dnia 16-go września r. b. o godz. 2,30 po południu zmarł po dłuższych i ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., nasz kochany syn i drogi brat

i. p.

Leonard Michalski

asystent pocztowy w Łasinie przeżywszy lat 22.

O czym donoszą w ciężkim smutku pogrzebni Rodzice, brać i siostry.

Łndwichowo, Łasin, we wrześniu 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 20-go bm. o godz. 9,30 z domu żony do kościoła parafialnego w Samplawie.

Nr. 351681/32

Ogłoszenie.

Powołując się na rozporządzenie Prez. R. P. z dnia 23 sierpnia 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 74 poz. 664) podaję do publicznej wiadomości, że począwszy od 1 września rb. winni właściciele domów uiszczać opłaty od kwitów komornianych na Fundusz Pomocy Bezrobotnych. Właściciele domów wzgl. ich zastępcy, którzy pobrali komorne z góry (za wzesień) i wystawili pokwitowanie winni przypadającą opłatę uiszczyć w Kasie Miejskiej do 15 bm.

Poniżej podaję objaśnienia do powyższego rozporządzenia. Działdowo, dnia 13 września 1932 r.

MAGISTRAT

FELSKI, burmistrz.

OBJAŚNIENIE:

§ 2. Opłaty od kwitów komornianych, tj. od wszelkich dowodów rzeczywiście otrzymanego komornego, uiszcza się właściciele nieruchomości. Samy tych opłat należy w ciągu 15 dni po otrzymaniu komornego uiszczyć w Kasie gminnej, bezpośrednio lub na jej rachunek czekowy w Pocztowej Kasie Oszczędności, równocześnie należy złożyć wykaz otrzymanych sum komornego, pobranego w ub. miesiącu wraz z obliczeniem opłat, przypadających od wydanych kwitów.

Art. 9. Opłaty od kwitów komornianych w stosunku miesięcznym wynoszą:

1. od komornego do 99 zł 99 gr 0,25 zł
2. " " od 100—150 zł 0,50 zł
3. " " ponad 150—200 zł 0,75 zł
4. " " ponad 200 zł 1 zł

Opłatą powyższą nie podlegają kwity komorniane od mieszkań 1 i 2 izbowych.

Opłaty powyższe obciążają właścicieli nieruchomości.

Art. 22. Winni wykozenia przeciw przepisom niniejszego rozporządzenia o uiszczeniu określonych w niem opłat lub wydanych na jego podstawie rozporządzeń wykonawczych, karani będą grzywną do 200 zł o ile dany czyn nie ulega karze surowszej według innych przepisów.

Do orzekania powyższych kar powołane są powiatowe władze administracji ogólnej.

Nr. 36871/32

Wezwanie.

Na mocy art. 24 rozporządzenia Prez. R. P. z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (D. U. R. P. Nr. 86 poz. 341 pkt. 3) wzywa się spadkobierców MICHAŁA CHMIELEWSKIEGO, zamieszkałych dawniej w Działdowie, by w ciągu 2-eh tygodni od daty niniejszego wezwania zgłosili się w Magistracie pokój Nr. 2 celem odebrania nakazu płatniczego na kom. podatek od placów niezabudowanych na rok 1932.

O ile wyżej wymienieni nie zgłoszą się w wyznaczonym terminie, to nakaz płatniczy uważać się będzie za doręczony.

Działdowo, dnia 13 września 1932 r.

MAGISTRAT.

FELSKI, burmistrz.

Nr. 1475IV/32.

Ogłoszenie.

W czasie od 1 października do 31 grudnia 1932 zobowiązani są stawić swe konie przy Strażnicy ogniowej:

1. Oskandy Karol
2. Przybyszewski Michał
3. Petrykowski Franciszek
4. Siłwowski Józef
5. Boehlke Karol
6. Dworak Fryderyk

Działdowo, dnia 17 września 1932 r.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publiczn.
FELSKI, burmistrz.

Ogłoszenie.

Wzywa się wszystkich pracodawców, mistrzów i kmpców, ażeby niezwłocznie, najpóźniej w przeciągu 7 dni zgłosili swych uczniów lub pracowników wszelkiej innej kategorii a kierownika szkoły dokształcającej w godzinach służbowych od 12—1 w kancelarii szkoły powozkowej. Zgłoszenia podlegają wszyscy młodociani w myśl § 2 statutu szkoły dokształcającej i ustawy o ustroju szkolnictwa z dnia 11. III. 1932 art. 15 i 16, którzy nie ukończyli jeszcze 18 lat życia. Zwraca się uwagę na to, że terminatory mogą być w razie wywołania na czeladników tylko wtedy, jeżeli wykażą się świadectwem ukończenia 3 klas szkoły dokształcającej. A zatem już w interesie własnym i ucznia powinni mistrzowie dopełnić swego obowiązku zgłoszenia ucznia do szkoły dokształcającej. Ponadto podlegają się wszystkim, którzy się do niniejszego ogłoszenia nie zastosują, do odpowiedzialności karnej.

Działdowo, dnia 16 września 1932 r.

KIEROWNIK SZKOŁY: PRZEWODN. RADY NADZ.:
(—) Dzięciel. (—) Felski.

Ogłoszenie.

Na zasadzie Rozporządzenia Policyjnego Wojewody Pomorskiego w przedmiocie przemysłu i handlowego obrotu środkami spożywczymi z dnia 26. I. 1927 r. § 5 ogłoszonego w Orędowniku Powiatowym pow. Działdowskiego z dnia 29 lutego 1928 Nr. 14 zabrania się sprzedawania owoców i artykułów spożywczych nie należących zabezpieczonych przed szkodliwymi zanieczyszczeniami dla zdrowia ludzkiego, a przedewszystkiem przed dostępowaniem kurz, much oraz innych owadów, tak w lokalach jak też podczas sprzedaży po ulicach, kioskach i straganach, w czasie targów i jarmarków.

Obehdzenie się ze środkami żywnościowemi.

Artykuły spożywcze, przeznaczone do sprzedaży muszą być przechowywane bądź to pod nakryciem (mleko, masło, owoce, sery masło i. t. p.) bądź też w przeznaczonych do tego gabletkach lub szklanych i szklanych. Wyroby mięsne, pieczywa i ciasta winne być zabezpieczone przed dotykiem przez publiczność, za pomocą odgradzenia bratą lub siłkiem.

Artykuły żywnościowe nie mogą być składane bezpośrednio na podłogę i muszą być należycie zabezpieczone przed dotykiem i zakurzeniem.

Owoce, sprzedawane po ulicach, w kioskach i na straganach, muszą być przechowywane w koszach nakrytych i beczkach zamkniętych.

Na widok publiczny mogą być owoce wystawione tylko w skrzynkach oszalonych (gabietkach).

Wykroczenia w tej mierze podlegają karze grzywny do 30 zł wzgl. aresztu do 6 dni, również może nastąpić zamknięcie danego przedsiębiorstwa na pewien okres czasu.

Działdowo, dnia 15 września 1932 r.

FELSKI, burmistrz.

Zakupujemy każdą ilość

KAMIENI

z natchmiasłową dostawą na dworce, zarazem poszukujemy FURMANÓW do zwózki kamieni. Informacje można zasięgnąć w Starostwie pokój nr. 1.

* Zwirownia i Eksploatacja Kamieni Nowemiasło.

NO W Y

KODEKS KARNY

obowiązujący z dnem 1-go września 1932 r.

CENA 2 ZŁ poleca

'KSIĘGARNIA „DRWĘCY“

NOWEMIASŁO I LUBAWA.

Niniejszem podaję Szan. Panom Obywatelom miasta LUBAWY i okolicy do łaskawej wiadomości, że

przejąłem bufet na stacji kolejowej w Lubawie.

Polecam dobrze pielęgnowane piwa, wino, zakąski, kawę i herbatę oraz wszelkie monopolowa i gatunkowe napoje alkoholowe (z prawem wyszynku).

Jako fachowiec i długoletni restaurator dworcowy, starać się będę Szan. Panów Obywateli pod wszelkiem względem zadowolić. Proszę o łaskawą poparcie.

Z poważaniem

Józef Sokołowski, inwalida W. P. dzierżawca.

Spółka Łowiecka w Tylcach

wydzierżawi polowanie

dnia 24 bm. o godz. 16 w lokalu p. Ochockiego.

Zarząd Spółki Łowieckiej.

Spółka Łowiecka w Lipowcu wydzierżawi

polowanie

w gminie Lipowiec na przeciąg 6 lat. Przetarg odbędzie się dnia 24 września rb. o godz. 4 po południu.

Rosiński, przewodniczący.

KNURY (Cornwall)

rasowo i odporne.

Cornwall + świnia krajowa wydaje nadzwyczaj szybko tuczące się tłuste świnie.

Do nabycia **Mał. Marjanowo, p. Nowemiasło.**

Jedwabnictwo.

Polecam moje pierwszorzędnej jakości drzewka morwowe do prowadzenia jedwabnictwa

6 letn. 90,00 zł 100 sztuk

5 " 70,00 zł " "

4 " 50,00 zł " "

3 " 35,00 zł " "

2 " 20,00 zł " "

1 rocz. 7,00 zł " "

Drzewka są silne i zupełnie zaaklimatyzowane także 6, 5 i 4-letnie gotowe do prowadzenia dochodowego jedwabnictwa.

DOMACHOWSKI

Szkołki drzewek morwowych

GRODZICZNO, pow. Lubawa.

Sprzedam

bufet restauracyjny i tombank z aparatem do piwa w bardzo dobrym stanie.

BARTKOWSKI, Marzęcie.

Mało używany

siewnik

(Cegielskiego) szerokość 2 mtr. sprzedam bardzo korzystnie.

ROBERT MARKOWSKI, LIDZBARKO

Maszynę

do kopania ziemniaków w dobrym stanie sprzedam.

Kto? wakaże eksp. „Drwęcy“ Nowemiasło.

Używany

bufet

do restauracji kupi

PACUSKA, LIDZBARKO.

Skład z mieszkaniem,

3 pokoje z kuchnią, nadający się na każdą branżę, natchmiasł miast korzystnie wydzierżawia.

FR. LAMPARSKI,

LUBAWA, Gdańska 8.

Gospodarstwo.

około 85 morgowe, dobrej ziemi, z maszynami budynkami, żywym i martwym inwentarzem wydzierżawie od zaraz. Cena podług umowy.

MAKS. SKOWROŃSKI,

NIEM. BRZOZIE.

Parobek

powyżej lat 20 uczciwy i gospodarny oraz 2 służące z gospodarstwa mogą się zgłosić od 1. X. rb. w

NADLEŚN. KOSTKOWO,

d. Rybno.

Potrzebny od 1. X. 32 r.

uczeń młynarski

MLYN BIELICE,

p. Krotoszyny Pom.

Poszukuje od zaraz

murarza

GRADUSZEWSKI, TYLICE.

Prima eksportowy górnolaski

węgiel

poleca STANISŁAW ROST,

Nowemiasło, Rynek.

FORMULARZ

poleca

Księgarnia „Drwęca“.